Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 94 | Kraków, niedziela 22 kwietnia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dzień 1 Maja jest świętem robotniczem!

Zasiewy zagrożone

Ajencja Wschodnia przesyła następującą informację:

„W kołach rolniczych duże zaniepokojenie budzi wiadomość o stanie zasiewów w całym kraju. Trwające cały marzec mrozy i chłody obecne sprawiły, że widoki na urodzaj w roku obecnym bardzo się pogorszyły, zwłaszcza w województwach zachodnich. Szczególnie ucierpiały jęczmień i żyto."

Tosamo zresztą powiedział w wywiadzie dziennikarskim p. Gościcki, generalny sekretarz centralnego Związku rolników.

Jaki cel ma to straszenie — może nawet nie bez uzasadnienia — opinji publicznej? Wiadomo ,że ceny zboża są obecnie **znacznie wyższe niż w roku ubiegłym**; wiadomo też, że ceny te okazują **ciągłe tendencję zwyżkową**, przyczem do wysokich cen przyłącza się jeszcze **skąpa podaż**, której nie można — tak twierdzą znawcy — tłómaczyć wyczerpaniem się już zeszłorocznych zapasów.

Jakiż więc cel ma przepowiadanie w kwietniu, jakie będą zbiory w lipcu-sierpniu? Rzecz ta da się wytłómaczyć tylko w ten sposób, że **rolnicy szukają jakiegoś pozoru dla nieuniknionej dalszej podwyżki cen**. Każdy zrozumie, że wobec pewnych złych zbiorów nie można marzyć nietylko o potanieniu, ale nawet o utrzymaniu cen na obecnym poziomie — trzeba ludziom zademonstrować silnym argumentem nieurodzaju, **że nie należy się dziwić, gdy chleb jest drogi i będzie jeszcze droższy.**

Stoimy przed wysoce niepokojącym **faktem** ciągłego drożenia środków żywności. **Nietylko chleb**, którego ceny są publicznie ogłaszane a mimo to często przekraczane, drożeje, ponieważ drożeje wszystko wedle reguły, że wszystko stosuje się do cen chleba. Nikt w Krakowie, zajmujący się gospodarstwem domowem, nie stwierdzi, że „urzędowe" ceny np. mięsa są dotrzymywane; każdy wie, że **ceny faktycznie na pl. Szczepańskim płacone są wyższe od cen, podawanych przez miejskie biuro targowe** dwa razy w tygodniu do wiadomości publicznej. Jest jednak coś oburzającego w tych skokach cen artykułów spożywczych, jeżeli się je porówna ze skokami cen artykułów przemysłowych.

Pisaliśmy na ten temat w „Naprzodzie" z 14 kwietnia, wykazując na podstawie urzędowego „Kwartalnika statystycznego" **wielki odskok między wzrostem cen środków żywności a artykułów przemysłowych.** Wedle ostatniego wykazu tego „Kwartalnika" różnica ta staje **się** coraz większą. Od końca lutego do końca marca br. wskaźnik cen artykułów rolniczych podniósł się (przy podstawie 100) z 78 na 82·5, zaś wskaźnik cen artykułów przemysłowych w tymsamym czasie z 92 na 92·4, czyli że **wskaźnik rolniczy wzrósł o 4·5, zaś wskaźnik przemysłowy tylko o 0·4**. A przecież pp. Stecki i Niezabytowski głosili, że „nożyce się zamknęły", tj. że ceny artykułów rolniczych rzekomo zrównały się z cenami artykułów przemysłowych, a tymczasem widzimy, że **nietylko zrównały się, ale nawet przeskoczyły je o przeszło 4%.**

Nie można tego faktu tłómaczyć samem istnieniem ograniczeń w kalkulacji cen dla przemysłu a **zupełnej pod tym względem wolności dla rolników.** Tu trzeba uwzględnić i inne okoliczności, wśród których najważniejszą chyba jest ta, **że rolnicy są w stanie wywrzeć presję na tak ważną część organizmu ludzkiego, jaką jest żołądek.** Potrzebę artykułów przemysłowych można ograniczyć a nawet na pewien czas zupełnie zamknąć, podczas gdy **co do środków żywności ograniczenia są tylko do pewnej granicy dopuszczalne.** Zresztą wobec zakazów przywozu rolnicy mają pewien **monopol**, a każdy monopol dyktuje ceny, jakie mu się podoba. Co to dopiero będzie, gdy z postępem tygodni zaczną się **nowe alarmy o zagrożeniu zbiorów?** Każdy taki alarm zrobi **nową wyrwę w kieszeniach konsumentów.**

Olbrzymi deficyt handlowy

Za styczeń br. nasz bilans handlowy zamknął się deficytem 52 miljonów zł. Za luty deficyt wzrósł na 72.5 miljonów.

W marcu przywóz wynosił	370 miljonów
wywóz zaś	208 miljonów
wobec czego deficyt urósł na	**162 miljony zł.**

Jest to zjawisko niepokojące, mimo że ministerstwo przemysłu i handlu stara się niepokój ten stłumić następującym komunikatem:

„Bilans handlowy za marzec wykazuje niezwykle duże saldo ujemne, przekraczające 160 miljonów złotych. Byłby to rezultat w najwyższym stopniu **zatrważający**, gdyby nie fakt, iż saldo to powstało w wyjątkowych okolicznościach, spowodowanych wprowadzeniem w życie waloryzacji ceł w połowie marca br. Dowóz wszystkich towarów, obłożonych waloryzacją ceł, wzrósł w pierwszych dwóch dekadach marca do niebywałych rozmiarów, gdyż każdy z importerów chciał zarobić na różnicy cła. Jest to de facto import kilku następnych miesięcy, skoncentrowany w marcu dla zarobienia różnicy agia celnego. Istotnie też już od III dekady marca, a tembardziej w pierwszej dekadzie kwietnia zarysowuje się wyraźnie **odprężenie w dziedzinie importu** z zagranicy. Deficyt miesiąca marca zmniejszy deficyt następnych miesięcy aż do żniw".

Komunikat ten miałby pewne uzasadnienie, gdyby się odnosił tylko do przywozu, podczas gdy on o wywozie nic nie mówi. Prawdą bowiem jest, że marzec w pierwszej swej połowie tj. przed wejściem waloryzacji w życie był specjalnie wyzyskany dla przywozu. Pamiętamy nawet, że przed 15 marca pisano o setkach wagonów towarów zalegających magazyny celne, a których z powodu braku ludzi nie można było odprawić. Jak jednak stoi sprawa z wywozem? Nie ulega wątpliwości — mimo że dokładnych cyfr jeszcze niema — **że wywóz się zmniejszył**, a to z różnych powodów. Wiadomo, że z powodu waloryzacji ceł mamy **cichą wojnę celną** z Czechosłowacją i Austrją; wiadomo dalej, że nasz wywóz węgla i drzewa się zmniejsza; wiadomo, że wywóz nierogacizny i bydła do Niemiec, który mimo wojny celnej odbywał się w znacznych rozmiarach, obecnie zmalał; wiadomo wreszcie, że zakaz wywozu zboża zrobił też pewne manco w rubryce wywozowej.

Nasze czynniki miarodajne traktują tę sprawę lekko, niewiadomo tylko, czy istotnie z przekonania czy dla innych celów, mało wspólnego z celami gospodarczemi mających. Zarówno minister przemysłu i handlu jak p. wicepremjer Bartel — ten na zgromadzeniu wyborczem w Krakowie — oświadczyli, że deficyt ich nie przeraża, że stać nas na to itd. Także p. Dewey w cytowanym przez nas wczoraj artykule nie objawia zaniepokojenia z powodu wzrostu deficytu. Wobec tych głosów uspakajających jakże inaczej przemawiają **fakta!** Dopiero onegdaj cytowaliśmy i wykazaliśmy na bilansie Banku Polskiego, że **zapas walut kurczy się** — wyraźne następstwo deficytu handlowego.

Skąd p. minister przemysłu i handlu ma pewność, o której pisze w komunikacie, że deficyt za marzec zmniejszy deficyt następnych miesięcy aż do żniw? Sytuacja naszem zdaniem przedstawia się wprost przeciwnie: **do żniw będziemy musieli sprowadzać zboże**, podczas gdy wywóz najbardziej masowego artykułu: węgla dalej będzie spadał. Można chcieć czy nie chcieć, ale pszenicę będziemy musieli wpuścić z zagranicy, a przy obecnych jej cenach **zaważy to grubo na bilansie handlowym**. My nie jesteśmy w tem położeniu co Anglja, która swój deficyt handlowy pokrywa czynnym bilansem płatniczym, gdyż my ani nie mamy wierzytelności zagranicznych, od których do kraju wpływałyby odsetki, ani nie mamy kolonji zamorskich, które wzbogacają kraj macierzysty. Jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni państwami, z któremi z różnych powodów **nasze stosunki handlowe są nieuporządkowane** i ten fakt wywołuje uzasadniony niepokój i niewiarę w urzędownie głoszony optymizm.

Precz z mordercami Matteottiego!

—o—

Dnia 18 bm. zjawili się w Sejmie węgierskim posłowie i senatorowie włoscy, którzy przyjechali do stolicy Węgier dla zbratania się z tamtejszymi faszystami. Gdy posłowie zajęli miejsca na galerji, wszyscy posłowie partji rządowej powstali z miejsc i zaczęli wznosić na ich cześć okrzyki. **Tylko 9 posłów socjalistycznych nie powstało. Gdy posłowie rządowi zaczęli krzyczeć: niech żyje Mussolini! socjaliści odpowiedzieli okrzykami: precz z mordercami Matteottiego, precz z mordercami faszystowskimi!**

Dopiero po upływie pół godziny uspokoiło się na tyle, że jeden z posłów rządowych zaczął wygłaszać mowę powitalną na cześć gości węgierskich. Gdy mówca zarzucił socjalistom, że ci swemi okrzykami naruszyli prawo gościnności, odpowiedział im poseł socjalistyczny Malasits, **że faszyści włoscy nie są gośćmi narodu węgierskiego, tylko rządu węgierskiego i jego mameluków.**

Naród węgierski przyznaje się do solidarności z Włochami Mazziniego i Garibaldiego i życzy sobie powrotu czasu, gdy naród włoski będzie mógł powrócić do polityki tych bohaterów wolności. **Faszyści** — oświadczył mówca — **którzy teraz przybyli do Węgier, są w oczach narodu węgierskiego współwinnymi w zamordowaniu Matteottiego i niezliczonych innych ofiar faszyzmu.**

—ooo—

Budżet Łodzi a napaści endeckie

12 bm. na posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej w Łodzi przedstawił były wiceprezydent, dr. Wieliński, w imieniu magistratu pierwsze oficjalne „expose" o gospodarczym planie zarządu miejskiego na rok 1928-29. Nowy budżet zapowiada podniesienie wydatków zwyczajnych najwydatniej w rubrykach: oświaty i kultury oraz opieki społecznej.

Wydziałowi oświaty przyznano nowych 952.120 złotych, z czego na **szkolnictwo powszechne** 400 tysięcy, **na szkolnictwo zawodowe** 110.000, **wieczorne** 40.200; na **bibljotekę i świetlice** 78.800.

Kredyt wydziału opieki społecznej podniesiono o 1,028.228. Wydatniejsze pozycje tworzą tu: **opieka nad matką i dzieckiem** — zwiększa się wydatki o 166.880 zł., **opieka nad dziećmi** — o 103.752, nad **starcami i kalekami** — o 238 840 zł., na **kuchnie ludowe** i dokarmianie — o 317.119 zł.

W wydatkach zwyczajnych **widzimy zatem położony** silny nacisk na **zadania społeczne miasta**, będącego ogromnem skupieniem robotniczem.

Pozatem przewidywane są inwestycje w zakresie budowy **domów robotniczych**, szkół, dwóch nowych ochron, drugiej i trzeciej poradni przeciwgruźliczej, zakładu położniczego, drugiego zakładu kąpielowego itd.

Dla dokonania tych inwestycyj pertraktuje miasto o długoterminową pożyczkę.

Ogólna suma, wykazana w preliminarzu budżetowym na rok 1928-29 na te inwestycje wynosi **17,821.107 zł.** Cały zaś budżet zwyczajny i nadzwyczajny wyraża się cyfrą 56,899.477 zł.

W tych warunkach trzeba rzeczywiście całej perfidji endeckiej i rozwojowej, ażeby jak to czyni „Gazeta Warszawska" za „Rozwojem", pisać, że „ludność Łodzi domaga się rozwiązania Rady miejskiej", gdyż „gospodarka czerwonego magistratu jest wyzwaniem, rzuconem polskiemu robotnikowi i całej polskiej ludności Łodzi."

Dlaczego? Ponieważ „Rozwój" w budżecie tym wynalazł na cele kulturalne żydowskie sumę 76.500 zł., a niemieckie 38.000 zł., a szczególnie nienawistna klerykałom Y. M. C. A. uzyskała subsydjum w kwocie — 1000 zł.

Ale wobec socjalistycznego zarządu miejskiego muszą się reakcyjne organy popisywać warcholeniem. Dostrzegły tylko te pozycje cyfrowe.

I wołają nikczemnie: „czerwony magistrat miasta stanął otwarcie do walki z polskością." I zarządowi, który w wydatkach zwyczajnych **zwiększa dotację** na szkolnictwo o sumę **zwyż półmiljonową** zarzuca się, że na Macierz szkolną skąpi. Czy endekom chodzi o firmę, pod którą szkoły powstają, czy o treść? O to, ażeby szkoły były, ażeby powstawały jak najliczniej?

A ten poprzedni, najgłówniejszy „zarzut". Jak może zarząd wielkiego miasta, liczącego około 580 000 mieszkańców, i w tej liczbie znaczne mniejszości: niemiecką i żydowską ignorować ich postulaty kulturalne, gdy ci współobywatele tak samo opłacają podatki?

Tylko dla ludzi o czarnosecinnym trybie myślenia tkwi w tem **„czarna intryga" „czerwonego magistratu"**..

Dla młodego pokolenia

Działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi

W Łodzi od roku 1922 istnieje i nader pożytecznie rozwija działalność Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Towarzystwo pracowało w 3 kierunkach, a mianowicie: przedewszystkiem stworzono wśród najcięższych warunków pracy **13 „Ognisk" po dzielnicach robotniczych** pod kierownictwem wykwalifikowanych wychowawczyń; w „Ogniskach" tych dzieci (około 530) wspólnie bawią się, chodzą na wycieczki, do teatru, urządzane są wspólne obchody, a dzieci w wieku szkolnym przy pomocy wychowawczyń odrabiają lekcje szkolne.

Po kilkuletniej działalności okazało się, że należy pomyśleć o

WALCE Z GRUŹLICĄ,

tak strasznie grasującą wśród proletarjatu łódzkiego; **stworzono więc w 1925 roku przychodnię przeciwgruźliczą.** Przychodnia mieści się we własnym lokalu 7-mio pokojowym, ma poczekalnię, biuro zgłoszeń, gabinety ordynacyjne, gabinet „Roentgenowski" dla djagnostyki i terapji, gabinet kwarcowy z lampami: „Jesionkiem" i „Bachem", oraz „Solluxem", laboratorjum bakterjologiczne. i ciemnię. — Przychodnia kładzie szczególny nacisk na **działalność zapobiegawczą przez izolowanie chorych niebezpiecznych dla otoczenia, zarówno w domu robotnika, jak i w środowisku szkolnym.** Wysyła dzieci do sanatorjum i uzdrowisk. Znaczenie przychodni w kierunku profilaktycznym w mieście takim jak Łódź, jest pierwszorzędne.

Przychodnia jest czynna codziennie (z wyjątkiem świąt) 12 godzin, t. j. od 8-ej rano do 8-ej wieczorem. Zatrudnia 7 lekarzy pedjatrów, 1 internistę, 2 roentgenologów, 1 lekarza - referenta, 1 kierownika administracyjnego oraz 26 osób personelu pomocniczego.

Dalszym etapem pracy było wysyłanie dzieci

NA KOLONJE I PÓŁKOLONJE:

z kolonji letnich korzystało ogółem **640 dzieci.** Na koszt Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci wysłanych było 80 dzieci. W Hallerowie umieszczono 31 dzieci, w Brokach nad Bugiem — 49; na koszt kasy chorych m. Łodzi wysłanych było 569 dzieci chorych, lub zagrożonych gruźlicą do następujących uzdrowisk: Łagiewniki 140, Hallerowo 43, Grybów 48, Rabka 32, Tuszynek 297.

Z półkolonji miejskich w parku 3-go Maja korzystało 193 dzieci które otrzymały pożywienie 3 razy dziennie: **śniadanie, obiad i podwieczorek, oraz pozostawały pod opieką wychowawczyń.**

Towarzystwo przystępuje do budowy **własnego domu,** zakupiło już plac i od sejmiku powiatowego otrzymało na ten cel 50.000 cegieł i 1,000 zł.

Pozatem Towarzystwo otrzymało subwencje od rządu i od **magistratu.**

Najbliższym celem działalności jest

ZAPEWNIENIE JAKNAJWIĘKSZEJ ILOŚCI DZIECI ŁÓDZKICH POBYTU NA ŚWIEŻEM POWIETRZU;

postanowiono dążyć do kupna osobnego terenu, pod namioty dla dzieci, jako stałe kolonje wakacyjne.

Równocześnie postanowiono wdrożyć pertraktacje z wydziałem opieki społecznej celem wprowadzenia akcji **dożywiania dzieci,** zaopatrzyć „Ogniska" w odpowiednie urządzenia, postarać się o lokale odpowiadające bardziej wymaganiom, prowadzić wśród rodziców akcję uświadamiającą, wogóle nawiązać z niemi bliższy kontakt itd.

Jak chadecy bronią lokatorów

„GŁOS NARODU" — PRZECIW NAJBIEDNIEJSZYM

Jeden z naszych czytelników pisze nam:

W „Głosie Narodu" z 16 bm., biada jakiś chadek nad klęską mieszkaniową w Polsce. Tymczasowo przy wyborach poprzednich, gdy chadecja **kandydowała jako „ósemka"** i zawarła tajny układ **z kamienicznikami — wówczas o sprawie ochrony lokatorów ani słowem nie wspomniała,** lecz przeciwnie p. Konopczyński, ówczesny kandydat, a potem poseł ósemki, na pewnem zgromadzeniu oświadczył, że serce mu się raduje, gdy może wyższy czynsz właścicielowi zanieść!! W poprzednim Sejmie chadecja zawsze była w opozycji w sprawach lokatorskich, gdy się rozchodziło o uchwalenie jakiejś **korzystnej ustawy lub rozporządzenia na rzecz lokatorów.**

Obecnie udaje chadecja „opiekunów" lokatorów i niby to biada nad klęską mieszkaniową, ale w tymsamym artykule proponuje „Głos Narodu", aby **„podniesiono czynsze w domach przedwojennych".**

Niewiadomo co należy pod tem rozumieć? Przecież ustawa o ochronie lokatorów z kwietnia 1924 już to przewidziała i obecnie **czynsze w domach przedwojennych idą w górę ciągle, a dla mieszkań trzechpokojowych, a nawet dwupokojowych czynsze już się zrównały z czynszami przedwojennemi.** Chyba więc wniosek „Głosu Narodu" **należy uważać za zamach organu „chrześcijańskiej demokracji" na mieszkania ludzi najbiedniejszych, tj. na mieszkania jednopokojowe, gdyż tylko te są wyjęte z pod art. 6 ustawy o ochronie lokatorów co do podwyżki czynszów.**

Ten nowy dowód „przyjaźni" dla lokatorów, mieszkańcy najuboższ, bo zamieszkujący jedno- i dwuizbowe mieszkania, zapamiętają sobie dobrze!!

MARK TWAIN

Pogadanka poobiedna

(Humoreska)

(Dokończenie)

— Wiesz — twoja delikatność rzeczywiście zaszczyt ci przynosi!... Dalej, dalej!... Nie troszcz się o mój smutny wyraz twarzy!... Ja zawsze tak wyglądam, ilekroć odczuwam jakąś wewnętrzną, szaloną radość... Mów dalej!... Podała ci swój wiek?...

— Tak jest... Później opowiadała mi o swojej matce, swojej babce, o reszcie krewnych, oraz o swoich własnych sprawach...

— Sama?...

— Właśnie, że nie! Stawiałem jej pytania, a ona dawała mi odpowiedzi.

— Ależ to bosko!... Czy pytałeś może i o jej przekonania polityczne?...

— Naturalnie! Ona jest demokratką, a jej mąż republikaninem.

— Jej mąż?... Przecież to dziecko nie jest chyba zamężne?...

— Ona wcale nie jest dzieckiem; jest zamężna, a ten pan, który obok niej siedzi, jest jej mężem...

— Czy ma także dzieci?...

— Tak. Siedm i pół.

— To niemożliwe!

— Szczera prawda! Sama mi to powiedziała...

— Ależ siedm i pół?... Cóż ta połowa ma znaczyć?...

— Ta jest z innego małżeństwa. Takie dzieci liczą się tylko jako połówki.

— Z innego małżeństwa?... To ona już była raz zamężna?...

— Tak, cztery razy. Ten mąż to jest czwarty.

— Nie wierzę temu ani słowa! Niemożliwość leży tu jak na dłoni!... Czy ten chłopak jest jej bratem?...

— Nie, synem — i to najmłodszym. On nie jest tak stary jak ci się wydaje; liczy dopiero dwanaście i pół roku...

— To jest niemożliwe!... Zdaje się, że teraz dopiero pojmuję wszystko jasno i wyraźnie: Widzieli kogo przed sobą mają i zrobili z ciebie idjotę! Cieszę się, że ja przynajmniej nie mam z tem nic wspólnego!... Prawdopodobnie nie sądzą, że jesteśmy ludźmi jednego pokroju?... Czy oni tu długo jeszcze zamyślają się zatrzymać?...

— Nie, jeszcze przed kolacją wyjeżdżają.

— Znam kogoś, co się serdecznie z tego cieszy!... Gdzie dowiedziałeś się o ich wyjeździe?... Czy i o to ich zapytałeś?...

— Nie. Naprzód pytałem ogólnikowo o ich dalsze plany, a oni początkowo twierdzili, że zostaną tu jeszcze z tydzień dla odbycia wycieczek w okolicę. Przy końcu rozmowy oświadczyłem im, że my im chętnie w tych wycieczkach towarzyszyć będziemy i zaproponowałem im, że ciebie zawołam, aby cię przedstawić. Zaczęli się nieco ociągać i zapytali, czy i ty jesteś z tego samego zakładu, co i ja. Gdy to potwierdziłem, zauważyłem natychmiast, że się rozmyślili, bo oświadczyli mi, że w tej chwili odjeżdżają do Syberji w odwiedziny do chorej ciotki...

— To jest szczyt twojej głupoty! Do takiego stopnia zidjocenia jeszcze nikt nie doprowadził!... Jeśli umrzesz przedemną, to postawię ci pomnik z ośich łbów, tak wysoki, jak strassburska wieża kościelna!... Więc oni rzeczywiście chcieli wiedzieć, czy ja z tego samego zakładu pochodzę co i ty?... Jakiż to zakład oni myśleli, według twego zdania?...

— Nie wiem. Nie wpadło mi na myśl zapytać ich o to...

— Ale ja wiem!... Oni myśleli dom warjatów! Zakład dla idjotów! I teraz oni nas mają za jednakowych półgłówków!... Widzisz, do czego doprowadziłeś?! Czy ty już naprawdę zatraciłeś resztki wstydu?...

— Czego się mam wstydzić?... Cóż to komu szkodzi?... To byli bardzo uprzejmi ludzie, a ja widocznie bardzo im się podobałem...

Haris zrobił kilka ordynarnych uwag i pobiegł do swojego pokoju, aby — jak mówił — porozbijać stoły i krzesła na drobne kawałeczki.

Ten Harris to straszliwy choleryk, gdyż najmniejsza drobnostka wyprowadza go zaraz z równowagi.

— — — — — — — — — —

Młoda kobieta, która złapała mnie w pułapkę, napsuła mi wiele krwi, a ja zemściłem się, nieszkodliwie zresztą, na Harrisie.

Człowiek musi zawsze swoje rozgoryczenie przelać na kogoś innego, gdyż inaczej pali ono jesacze niepotrzebnie długo...

Wiadomości polityczne

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE

Przemawiając w sejmie gdańskim, prezydent senatu Sahm w sprawie stosunków polsko-gdańskich wyraził nadzieję, iż na najbliższej sesji Ligi narodów nie znajdzie się żadna sprawa gdańska. Omawiając konieczność rozbudowy portu gdańskiego, Sahm stwierdził, że szczególnie interesuje się tą sprawą, ponieważ mocą traktatu wersalskiego — Gdańsk ukonstytuowany jest jako **port polski dla polskiego importu i eksportu**, musi więc technicznie podołać swojemu zadaniu jako **dostęp Polski do morza**.

PRZED WYBORAMI WE FRANCJI

W niedzielę 22 bm. odbędą się we Francji wybory do Izby deputowanych. Do dnia 18 bm. zgłoszono na obsadzić się mające 612 mandatów 3730 kandydatur, a od tego czasu przybyło dalszych kilkaset. W Paryżu i departamencie Sekwany, które wybierają 59 deputowanych, zgłoszono 859 kandydatur, wśród nich tak dziwaczne, jak „niezadowoleni", „protestujący", „antyparlamentarzyści" i t. d. W porównaniu z poprzedniemi wyborami obecna ilość kandydatur jest rekordowa. — Np. w 1924 roku zgłoszono tylko 1000 kandydatur, w 1916 r. — 1600 i t. d.

NIEMCY WOBEC AMERYKAŃSKIEGO PROJEKTU POKOJU

We czwartek odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem wicekanclerza Hergta. Na posiedzeniu minister Stresemann zdał sprawozdanie o wyniku badań nad notą i propozycją Kellogga. Prasa berlińska podkreśla, że decyzji w tej sprawie gabinet nie podejmuje ze względu na nieobecność kanclerza. „Berliner Tageblatt" dodaje jednak, że gabinet Rzeszy przychylił się do poglądów Stresemanna i należy oczekiwać w najbliższym czasie, że Niemcy udzielą Ameryce odpowiedzi **przychylnej**.

LISTY Z KRAJU

Wadowice, 18 kwietnia.

Konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, ZPPS, TUR i Spółdzielni „Wolny Lud". — 1 Maj. — Akcje cennikowe. — Walka z drożyzną. — Praca oświatowa i agitacyjna. — Co nowego w Wadowicach?

W niedzielę 15 kwietnia odbyła się na wezwanie Wydziału Rady Związków Zawodowych dla Wadowic i okolic roczna **konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych przy udziale Komitetu PPS, Zarządu TUR-a i Zarządu Spółdzielni „Wolny Lud"**. Obecne były w komplecie Zarządy tych organizacyj, oraz liczni towarzysze jako goście. Konferencję zagaił i jej przewodniczył tow. **Hołociński**. Sprawozdanie roczne złożył tow. **Papla** jako sekretarz i skarbnik Rady Związków, z którego wynika, że Rada w roku ubiegłym brała czynny udział **w kilku akcjach zarobkowych, przy budowie Domu Robotniczego, przy urządzeniu drzewka dla dzieci robotniczych, przy zakładaniu Spółdzielni, organizowaniu robotników rolnych, oraz przy usunięciu niedomagań leczniczych w Kasie chorych w Wadowicach**.

Praca nad zupełnem zorganizowaniem **szewców i krawców** oraz robotników od p. Romaszkana jest jeszcze w toku, jak również praca oświatowa ruszyła po części z miejsca przez TUR, który uruchomił bibljotekę, a uruchomienie czytelni nastąpi niebawem.

Następnie tow. Papla mówił **o nowej ustawie o sądach pracy**, obecnej drożyźnie, akcjach cennikowych, wreszcie o propagandzie Spółdzielni, kupowaniu w niej towarów, oraz za propagandą prasy robotniczej. Wkońcu przedstawił program święta 1 Maja.

Po krótkiej dyskusji uchwalono przyjąć sprawozdanie do wiadomości, święto 1 Maja będzie obchodzone w ten sposób, **że w południe będzie wiec, popołudniu przedstawienie, a wieczór zabawa**. Oddziały — jak mówi uchwała — pobiorą dla swych członków goździki z Komitetu PPS, oraz opodatkują się, względnie wpłacą na wymalowanie sali Domu Robotniczego wyznaczone kwoty.

Wreszcie — co słychać w mieście? Dużo przez zimę mówiono o tem, że magistrat będzie budował, przerabiał, brukował, robił wodociągi, a tu masz! Skończyło się na zakupieniu **starej rudery** z lokatorami, których trudno wydostać, pieniądze się nie rentują, ale zato magistrat nie ma pożądnego beczkowozu na kropienie choć jednej ulicy Trzeciego Maja podczas kurzu i prochu. — Ceny chleba **rosną jak na drożdżach**, dziś są wyższe jak w Krakowie i nic magistrat, lecz piekarze i młynarze tu rządzą! Uczcie się panowie od naszych socjalistycznych magistratów, — a jak nie chcecie nic robić — ustąpcie.

Związek Robotników Budowlanych podpisał z magistratem i pracodawcami umowę o płace robotnicze na r. 1928, jakby na drwiny jednak — mimo coraz to większej drożyzny cennik nie jest stosowany. Przoduje w tem nasz magistrat i p. Pindelski, który umie się o swoje upominać, lecz jak on jest pracodawcą, płaci ludziom pod psem.

Zwracamy się do tow. posła Pająka, aby zapytał w ministerstwie robót publicznych i dyrekcji robót, jakie mają być płace robotnicze przy regulacji rzek w Wadowicach.

Strajk krawców
w Krakowie

Warunki pracy i płacy robotników krawieckich są w Krakowie bardzo ciężkie. Od ostatniego strajku na wiosnę ubiegłego roku, mimo ogromnego wzrostu drożyzny, **płace krawców nie zostały podniesione**. Pod względem warunków pracy **należą krawcy krakowscy do jednej z najbardziej pokrzywdzonych kategoryj robotników**. W krawiectwie ośmiogodzinny dzień pracy **nie jest z reguły przestrzegany**. Zawód ten, w którym istną plagą jest **chałupnictwo**, pracuję przeciętnie po **12 do 14 godzin dziennie**. Robotnicy krawieccy pracujący **po 16** godzin na dobę wcale nie należą do wyjątków!

Z powodu zacofanych metod pracy, braku większych warsztatów i ciasnoty lokalnej — **chałupnictwo** jest w krawiectwie regułą. Tylko nieliczne firmy mają dostatecznie obszerne pracownie. Łatwo wyobrazić sobie w jakich warunkach żyją wobec takiego stanu rzeczy rodziny robotników krawieckich, których izba w suterynie lub na poddaszu jest równocześnie warsztatem pracy!

Drugą plagą zawodu jest **zupełna samowola majstrów pod względem przyjmowania chłopców**. Są w Krakowie warsztaty krawieckie obywające się wogóle bez czeladników — pracujące wyłącznie chłopcami.

W tych, niesłychanie ciężkich warunkach, płace robotników krawieckich urągają prymitywnym potrzebom. Robotnicy krawieccy **zarabiają tygodniowo od trzydziestu paru do 58 zł. nie za ośm**, ale za 12, 14, a nawet 16 godzin dziennej pracy!

Chcąc wywalczyć sobie poprawę bytu i ludzkie warunki pracy, stanęli krakowscy robotnicy krawieccy dnia 20 bm. do strajku. Jako minimalne żądanie wysuwają **25% podwyżki oraz zawarcie umowy zbiorowej z pracodawcami**. Wobec tego, że już w pierwszych godzinach strajku kilka większych firm okazało gotowość do przyznania żądanej podwyżki, strajk skończy się niewątpliwie **zwycięstwem robotników**. Aby jednak walkę doprowadzić do zwycięskiego końca, **trzeba wytrwać solidarnie w strajku aż do zawarcia umowy zbiorowej ze wszystkiemi firmami**.

Pierwszy dzień strajku miał przebieg zupełnie spokojny. Strajkujący odbywają zgromadzenia w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. i wykazują gotowość do ofiarnej walki aż do zwycięskiego końca. W razie potrzeby strajkującym przyjdą z pomocą inne związki zawodowe.

Lekceważenie życia ludzkiego

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W KOPALNI „JANINA" W LIBIĄŻU

Kopalnia ta stała się w ostatnich miesiącach **kopalnią nieszczęśliwych wypadków** zdarzających się prawie, że w każdy dzień tak na dole jak i na powierzchni.

Dnia 14 bm. w kanale od kotłowni, gdzie jest kolejka do wywożenia popiołu z kotłowni, rozwaliła się murowana ścianka bardzo słabo zbudowana. Następstwa były bardzo fatalne, bo **ogień wraz popiołem zasypał i ciężko poparzył czterech robotników a to: tow. Szafrana, Janigę, Gacka, i Tumerę**. Tow. Szafrana, Gacka i Janigę odwieziono zaraz do szpitala do Krakowa zaś Tumera leczy się w domu.

Tego samego dnia były także na dole w kopalni dwa nieszczęśliwe wypadki. **Może Okręgowy Urząd Górniczy zechce zająć się temi sprawami!** tembardziej, że nadkomisarz górniczy p. Wasyliszyn był w ten dzień na kopalni w Libiążu.

Robotnicy powinni także pamiętać o bezpieczeństwie swego zdrowia i życia, ale cóż, kiedy pp. dozorcy otrzymują **premie za jak największe wydobycie**, a że te premje dla dozorców płacą ludzie swojem zdrowiem i życiem to już nikogo nie obchodzi!

Z życia robotniczego

—o—

STOSUNKI W PAŃSTWOWEJ KOPALNI W BRZESZCZACH

Na tutejszej kopalni pracują **dziewczęta i kobiety** na sortowni, którego to działu dozorcą jest niejaki p. Semik, który przeklina kobiety słowami nie nadającemi się do powtórzenia w druku i grozi przy najmniejszej okazji wyrzuceniem z pracy.

Wspomniany p. Semik — chodził po wsiach przed objęciem posady na kopalni i handlował dziegciem, a teraz przewróciło mu się w głowie i wymyśla w ordynarny sposób robotnice.

Widocznie tacy ludzie mają wzięcie u p. inż. Kulejewskiego, skoro takie rzeczy **uchodzą bezkarnie**.

Inż. Kulejewski jest kierownikiem działu powierzchni ale zajmuje się wszystkiemi sprawami, tylko nie temi, które do niego należą. W czasie kampanji wyborczej zamiast pełnić służbę na kopalni, zajmował się **agitacją wyborczą**, agitując gorliwie za „jedynką". Zaangażował on do agitacji **majstrów, rzemieślników i pomocników, którzy** zamiast pracować, zajmowali się agitacją, roznosili broszury i ulotki.

Robotnicy mieszkający w budynkach kopalnianych nie mogą się doprosić o **naprawę okien i drzwi, gdyż na to niema pieniędzy** — natomiast mieszkanie inżyniera składające się z kilku pokoji w każdym roku się przerabia, co kosztuje poważne kwoty.

P. inżynier przyszedł na tutejszą kopalnię w roku 1925, a już dwa razy od tego czasu gruntownie kazał przerabiać swoje mieszkanie.

Zwracamy się do kompetentnych władz, ażeby ukróciły tę swawolę i wglądnęły w tutejszą gospodarkę.

Matura w gimnazjach województwa krakowskiego i kieleckiego

—o—

Egzamin pisemny we wszystkich gimnazjach odbędzie się w następujących terminach: 9 maja z języka polskiego, 10 maja z historji, 11 maja z języka łacińskiego, 14 maja z matematyki, 15 maja z języka nowożytnego, 16 maja z fizyki, 18 maja z języka greckiego.

Ustne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w następujących terminach: 1) Na obszarze województwa krakowskiego: a) w gimnazjach państw.: **w** Białej 4 czerwca, w Bochni 30 maja, w Brzesku 30 maja, w Chrzanowie 30 maja, w Dębicy 11 czerwca, w Gorlicach 12 czerwca, w Jaśle 30 maja, w Mielcu 14 czerwca, w Myślenicach 30 maja, w Nowym Sączu I 5 czerwca, w Nowym Sączu II 8 czerwca, w Nowym Targu 19 czerwca, w Tarnowie I, II i III 30 maja, w Wadowicach 30 maja, w Wieliczce 21 maja, w Zakopanem 30 maja, w Żywcu 19 czerwca, w **Krakowie** we wszystkich państwowych 22 maja. b) w gimnazjach prywatnych w Dąbrowie 22 maja, w Grybowie 19 czerwca, w Jaśle 20 czerwca, w **Krakowie** we wszystkich prywatnych 11 czerwca, w Nowym Sączu komitetu obywatelskiego 2 czerwca, w Nowym Sączu Niepokalanek 31 maja, w Oświęcimiu im. Konarskiego 5 czerwca, w **Rakowicach** 4 czerwca, w Staniątkach 15 czerwca, w Tarnowie Orzeszkowej 12 czerwca, w Tarnowie SS. Urszulanek 4 czerwca, w Wieliczce 12 czerwca, w Zbylitowskiej Górze 31 maja. 2) Na obszarze województwa kieleckiego: a) w gimnazjach państwowych 30 maja, tylko w Radomiu II 5 czerwca. b) w gimnazjach prywatnych w Będzinie zgromadzenia kupców 23 maja, Jabne 4 czerwca, Krzymowskiej 5 czerwca, Replińskiej 8 czerwca, w Częstochowie męskiem żydowskiem 29 maja, żeńskiem żydowskiem 31 maja, „Nauka i Praca" 19 maja, Nazaretanek 19 maja, w Dąbrowie Górniczej 23 maja, w Jędrzejowie 12 czerwca, w Kamiennej Skarżysku 21 maja, w Kielcach Mickiewicza 23 maja, Zimnowodziny 22 maja, w Kozienicach 13 czerwca, w Olkuszu 15 czerwca, w Opatowie 13 czerwca, w Ostrowcu 11 czerwca, w Radomiu: Gajl 9 czerwca, Konopnickiej 5 czerwca, „przyjaciół wiedzy" 11 czerwca, w Sandomierzu 13 czerwca, w Sosnowcu: Rzadkiewiczowej 13 czerwca, zrzeszenia rodzicielskiego 15 czerwca, w Staszowie 19 maja, w Stopnicy 13 czerwca, w Szczekocinach 31 maja, w Zawierciu szkoły średniej 12 czerwca, Malczewskiej 14 czerwca.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 kwietnia.

Wycieczka TUR do Muzeum Narodowego

Towarzysze i Towarzyszki! Zwiedzając tak tłumnie Wawel, daliście przykład, że chcecie poznać zabytki kulturalne naszej przeszłości. Spodziewamy się, że tak samo **tłumnie zjawicie się w niedzielę dnia 22 bm. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach.** Będzie to druga wycieczka TUR. — **Zbiórka w Sukiennicach w niedzielę o godzinie 9'45 przedpołudniem od strony pomnika Mickiewicza.**

—ooo—

Pobór rekruta

W Krakowie oplakatowano obwieszczenie w sprawie poboru rekruta w naszem mieście. Do **poboru mają się stawić popisowi, urodzeni w roku 1907 i ci, z roczników 1906 i 1905, którzy przy przeglądzie zeszłorocznym nie zostali wzięci do wojska. Rekrutacja odbywać się będzie w domu miejskim przy pl. Jabłonowskich od 4 maja do 27 czerwca br.** Szczegółowe przepisy o poborze podają obwieszczenia.

—ooo—

Trzęsienie ziemi w Bułgarji rejestrowane w Krakowie

W dniu 18 bm. sejsmografy obserwatorjum krakowskiego odnotowały nowe trzęsienie ziemi w Bułgarji. Wstrząśnienia gruntu w Krakowie były tak gwałtowne, że piórko sejsmografu, zorjentowanego na drgania z południowego wschodu, zostało wytrącone ze swej osi i wskutek tego przyrząd przestał działać. Przebieg zjawiska został jednak całkowicie zapisany przez drugi sejsmograf, ustawiony w kierunku prostopadłym. Pierwsze drgania w Krakowie rozpoczęły się o godzinie 20 minut 24 sekund 56, zaś w trzy minuty później nastąpiły główne wstrząśnienia, które trwały 3 minuty, poczem jeszcze w ciągu godziny sejsmograf notował słabe drgania gruntu. W ten sposób ogólny charakter tego trzęsienia był takisam, jak trzęsienie w dniu 14 bm. Był on jednak kilka razy intenzywniejszy. Po północy o godzinie 24 minut 20 nastąpiły nowe bardzo nieznaczne drgania.

Bytomskiego trzęsienia ziemi, o którem doniosły dzienniki, sejsmografy krakowskie nie zanotowały. Widocznie miało ono charakter czysto lokalny, o ile wogóle nie było złudzeniem.

—ooo—

WYPŁATA DODATKU DLA FUNKCJONARJUSZY I URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH, oraz wojskowości, w wysokości 22 i pół %, jako pierwsza rata uchwalonego przez Sejm dodatku nastąpiła w dniu wczorajszym. Druga część dodatku zostanie wypłacona dnia 20 maja br.

W TRAMWAJU NIE MA WOLNYCH POSAD. Od kilku tygodni dyrekcja tramwaju zasypywana jest podaniami o posady w tramwajach. — Powoduje to wzmożenie pracy biurowej i jest bezcelowe, ponieważ dyrekcja tramwaju żadnych wolnych posad do obsadzenia niema. Z tego powodu dyrekcja tramwaju zawiadamia interesowanych, że żadnych wolnych miejsc w tramwaju niema i że nadsyłane podania będą musiały pozostać bez odpowiedzi.

RADJOKONCERT WARSZAWA - BERLIN. — Po dwóch próbach transmisji koncertów z Warszawy do Wiednia i z Wiednia do Warszawy i Krakowa — nastąpiła z kolei (przed dwoma tygodniami!) wymiana audycji koncertowych między Berlinem a Warszawą. — Pierwszy ten eksperyment powiódł się w zupełności. — Wbrew krytycznym głosom, jakie się u nas dały słyszeć, czytamy w berlińskim największym tygodniku radjowym „Der Deutsche Rundfunk" z 15 kwietnia: „Wymiana audycji między Berlinem a Warszawą była interesującą pod kilku względami. — Przedewszystkiem możemy z zadowoleniem stwierdzić, że technicznie wypadła doskonale, i że cały ten wieczór ponownie dostarczył dowodu, że dzisiaj już rozporządzamy technicznymi warunkami, któreby umożliwiły znacznie szersze rozwinięcie transmisji na odległość. Chwilowe stuki i szmery nie przeszkodziły transmisji warszawskiego programu, który słyszany był doskonale, a stwierdziliśmy przytem, że w Warszawie o artystyczną stronę wieczoru starano się więcej niż u nas. — Berliński wydział programowy przygotował dla warszawskiej transmisji jeden ze swoich popularnych nic nie mówiących programów, gdy natomiast Warszawa zaznajomiła nas z postacią mało u nas znanego polskiego kompozytora Moniuszki. I jakaż różnica między grą na fortepianie niemieckiej pianistki Kathe Heinemann, a grą polskiej pianistki p. Rabcewiczowej! W takich porównaniach leży znaczenie transmisji zagranicznych. — Bo świadomość, że publiczność zagraniczna jest bardzo wybredna pod względem artystycznych produkcji, może wpłynąć bardzo korzystnie na niemieckie życie muzyczne".

FUNDACJA IM. WICEPREZYDENTA SAREGO. Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła w r. 1925 ku uczczeniu 20-letniej wiceprezydentury miasta inż. Józefa Sarego utworzyć dwa stypedja po 250 zł. dla jednego słuchacza Uniw. Jagiell. i dla jednego ucznia Talmud Tory. Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada wyznaniowa rozpisać na rok bieżący konkurs na te dwa stypendja, które w czerwcu br. zostaną rozdane.

SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH. W dniu 24 kwietnia br. o godzinie 9 na targowicy końskiej w Podgórzu - Zabłociu odbędzie się licytacyjna sprzedaż większej ilości koni wojskowych wybrakowanych.

RADJOKRAD. Stanisław Szperber zam. ul. Karmelicka L. 28 zgłosił w policji, że dnia 18 bm. około godz. 20 w czasie jego nieobecności zjawił się w jego mieszkaniu nieznany osobnik, który przedstawił się służącej jako pracownik firmy Radjo i przyszedł w celu skontrolowania aparatu radjowego. Służąca wskazała mu aparat, przy którym on coś manipulował, a po odejściu zauważono brak lampek oraz słuchawki, ogólnej wartości około 200 zł.

OSZUST WÓDCZANY. Do sklepu Franciszki Wąsiołek przy ul. Krowoderskiej L. 24 przyszedł nieznany osobnik, który przedstawiwszy się za urzędnika firmy „Krakus" fabryka wódek, oświadczył, że może jej dostarczyć spirytusu denaturowanego na poczet czego wręczyła mu Wąsiołek kwotę 88 zł. — Następnie przekonała się, że padła ofiarą oszusta, gdyż z firmy „Krakus" podobnego funkcjonarjusza nie wysyłano.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: Czł. L. Sternbach przedstawi swą pracę pod tytułem „Crateica". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZAPOWIEDZIANY CYKL ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA, poświęcony problemowi ustaw nowowydanych, zainauguruje odczyt rektora Dra Fryderyka Zolla pod tytułem „Dekret prezydenta Rzeczypospolitej o prawie patentowem", który odbędzie się we środę, 25 bm. o godzinie 7 wieczorem, w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Długiej 1.

KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO odbędzie się w czerwcu w Miejskiem Muzeum przemysłowem w Krakowie. Kurs prowadzony będzie przez instruktora sprowadzonego z Monachium. Nauka odbywać się będzie w godzinach rannych od 8—12. Bliższe informacje oraz pisemne zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godziny 8—2 popołudniu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Donny Oretty". Renesansowa sztuka Forzana powtórzoną będzie jutro w niedzielę i we wtorek. Jutro popołudniu po cenach popołudniowych „Kiedy wrócisz?" Maughama.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś w sobotę odbędą się dwa przedstawienia: o godzinie 3'30 popołudniu „Kopciuszek" o godzinie 7'30 wieczorem „Śluby Dębnickie". W niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 11 przedpołudniem „Kopciuszek", o godzinie 3'30 popołudniu i o 7'30 wieczorem „Śluby Dębnickie". Ceny miejsc od 4—1 zł. Bilety sprzedaje firma Rudnicki. Linja A—B.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę i niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w czterech aktach „Gołe panny" Danielewskiego, zaś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w pięciu aktach z tańcami K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia".

KINO MUZEUM wyświetlać będzie w sobotę 21 bm. i w niedzielę 22 bm. następujący program: „Nieznośny Willy", komedja w ośmiu aktach. W roli głównej znany komik amerykański Ben Aleksander. „Dydzio na plaży", farsa w dwóch wielkich aktach. „Tygodnik Gaumonta", najnowsze aktualności świata w dwóch aktach. W sobotę 1 program o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

SPORT

TRZEBINIA—AMATORZY. W niedzielę 22 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem na boisku „Makkabi" odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B „Trzebinia" (Trzebinia) — „Amatorzy".

TS KROWODRZA — SKS KORONA. Zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę 22 bm. na boisku 20 pułku piechoty Ziemi Krakowskiej w Krowodrzy o godzinie 4 popołudniu. Poprzedzą zawody o godzinie 2 popołudniu Krowodrza II — Korona II.

KS GARBARNIA — ZWIERZYNIECKI KS. Zawody w piłkę nożną odbędą się na boisku Cracovii w niedzielę 22 bm. o godzinie 11 przedpołudniem.

ZAKAZ UDZIAŁU W OLIMPJADZIE KOMUNISTYCZNEJ. Rząd czeskosłowacki zakazał udziału w Olimpjadzie komunistycznej, która miała się odbyć w Pradze w lecie bieżącego roku.

Z Polski

BACZNOŚĆ PRZED USYPIACZAMI! Pomimo ciągłych alarmów prasy banda usypiaczy, grasująca w pociągach w pobliżu stolicy, nie zaprzestała zbrodniczych występów. Liczbę osób, które padły ofiarą pomysłowych złodziei, powiększył p. Józef Marszałek z Sokołowa Podlaskiego. Do przedziału, w którym jechał p. Marszałek, w Ostrowiu wsiadło 2 jegomościów, którzy zaczęli palić papierosy. Gdy pasażer zwrócił im uwagę, iż jest to przedział dla niepalących, jeden z nieznajomych z uśmiechem dmuchnął dym panu M. w twarz. W tej chwili Marszałek poczuł dziwną senność i osłabienie i osunął się na ławkę. Wtedy nieznajomi zaczęli go rewidować. Pan M. mimo, że wszystko czuł, nie mógł reagować, dym go zatruł i obezwładnił. Złoczyńcy zabrali swej ofierze portfel, zawierający większą sumę gotówki i dokumenty. Władze śledcze wszczęły dochodzenie, celem zdemaskowania przestępczej szajki.

SŁUP TELEFONICZNY ROZBIŁ KARETKĘ POGOTOWIA. Śnieżyca warszawska, której towarzyszył szalony wicher, spowodowała w stolicy wypadek niezwykły: częściej bowiem zdarza się, że samochód, zmuszony do nagłego skrętu, wpada na słup przydrożny, niż odwrotnie. Tymczasem podczas nawałnicy, która szalała zwłaszcza na krańcach Warszawy, wichura wywróciła około 20 słupów telefonicznych, przyczem jeden z nich omal nie spowodował ciężkiej katastrofy, padając na przejeżdżającą wówczas karetkę Pogotowia, która spieszyła ulicą Radzymińską za wałem kolejowym po chorego do Drewnicy. — Wskutek uderzenia, przy samochodzie została zgnieciona maska, uszkodzony dach i uległy rozbiciu szyby. Odłamkami szkła został pokaleczony szofer, Antoni Zajączkowski. Uszkodzony samochód zaciągnięto przy pomocy drugiego auta do garażu.

NIEFORTUNNY WYSTĘP GOŚCINNY FRANCUSKIEGO ARTYSTY. W porze wieczornej pociągiem paryskim przybył na dworzec główny w Warszawie znany artysta francuski, pan F. M. — Francuz, który poraz pierwszy przyjechał do Warszawy, rozglądał się z zaciekawieniem po dworcu. W pewnym momencie podeszła do niego jakaś kobieta, która zagadnęła go w języku francuskim.

Po paru minutach Francuz z uprzejmą Warszawianką rozmawiali już jak starzy znajomi. Niebawem zdecydowali się pojechać razem do hotelu „Victoria". Gdy Francuz rano obudził się, nieznajomej już nie było... Zniknęła równie niespodzianie, jak się zjawiła. Ubierając się, aktor stwierdził brak portfelu, zawierającego 155 franków, 150 marek niemieckich i 165 złotych. O przygodzie swej zameldował w policji.

WYKRYCIE SENSACYJNEJ KRADZIEŻY. Brygadę kradzieżową urzędu śledczego w Warszawie zawiadomiono o niezwykle zuchwałem włamaniu do mieszkania bogatego fabrykanta Samsona Szapiro, zamieszkałego przy ul. Leszno, któremu skradziono drogocenną biżuterję oraz papiery wartościowe — na ogólną sumę 60.000 złotych. Samson Szapiro, właściciel fabryki trykotaży, jak zwykle, wyszedł rano do swego biura. W ślad za S. wyszła i żona jego. Po wyjściu Szapirów opuściła również mieszkanie bona Goldsztejnówna, — udając się na spacer z synkiem fabrykanta. Pozostała jedynie w mieszkaniu służąca Ryfka Fuks, lat 29. Gdy po upływie 45 minut bona powróciła z miasta, zastała drzwi frontowe od mieszkania otwarte z zatrzasku i łańcucha, służąca zaś Ryfka leżała w łóżku w kuchni i uskarżała się na ból głowy. Drzwi frontowe opatrzone były głównym zamkiem, zatrzaskiem i łańcuchem. Zatrzask otworzono podrobionym kluczem lub wytrychem, łańcuch był przecięty, na zamek główny drzwi nie były zamykane. Po usunięciu zapór, złodzieje odrazu skierowali swe kroki do sypialni, gdzie z szafy skradli część biżuterji, poczem znajdującemi się tam kluczami otworzyli następnie kasę ogniotrwałą, zabierając wszystką pozostałą biżuterję oraz papiery wartościowe. Wyniki oględzin na miejscu przestępstwa oraz okoliczności, w jakich dokonano kradzieży, spowodowały, że funkcjonarjusze urzędu śledczego skierowali podejrzenie na służącą, aczkolwiek ta uparcie twierdziła, że leżała w łóżku i nikogo nie wpuszczała i nie widziała. W toku dalszego dochodzenia ustalono, że służąca wkrótce po wyjściu domowników, wyglądała oknem z pokoju sypialnego na podwórze, jakby wypatrując kogoś, następnie na kilka dni przed kradzieżą widziano Ryfkę na ulicy przed domem, — rozmawiającą z jakimś mężczyzną. — Wzięta w krzyżowy ogień pytań F. przyznała się do współudziału w kradzieży, którą popełnił kochanek jej, niejaki Lwowicz. Zarządzono za nim pościg.

Katastrofa na kolejce wilanowskiej

5 osób rannych

We czwartek w godzinach popołudniowych wydarzyła się na kolejce wilanowskiej katastrofa kolejowa. O godz. 15 m. 56 ze stacji Warszawa wyruszył w stronę Piaseczna pociąg pospieszny, złożony z 3 wagonów. Na 3 klm. od Warszawy, pomiędzy Marcelinem a fortem Legjonów, parowóz idący tyłem w czasie przejeżdżania przez wgłębienie, spowodowane podmyciem toru po ostatnich śniegach, wykoleił się i upadł na prawy bok na szosę w poprzek toru. Idący tuż za parowozem wagon II kl. wjechał przedniemi kołami na parowóz. Wśród pasażerów wynikł nieopisany popłoch. Niektórzy pasażerowie, stojący na platformach, widząc, iż katastrofa jest nieunikniona, zaczęli wyskakiwać do przydrożnego rowu. Gdy parowóz wywrócił się, kłęby dymu i pary ogarnęły miejsce katastrofy. Krzyki i jęki rannych, oraz nawoływania o pomoc, zaalarmowały przechodniów i okolicznych mieszkańców.

Rzucono się na ratunek maszynisty Konstantego Kołczaka i jego pomocnika Feliksa Kuklewicza, oraz jeszcze 3 ofiar katastrofy: Piotra Gawrysa, robotnika drogowego, Bolesława Pindelskiego, robotnika drogowego i Jana Wiśniewskiego, b. konduktora. Wszystkich przewieziono do szpitala. Kołczak i Kuklewicz oraz Pindelski zostali najbardziej poszwankowani, wskutek poparzenia parą od parowozu.

Z polecenia prokur., uszkodzony parowóz ma pozostać na miejscu katastrofy, do czasu przybycia specjalnej komisji i sporządzenia protokołu, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Handlarz własnych żon

Wyrok na międzynarodowego handlarza żywym towarem w Warszawie

W lipcu roku zeszłego policja obyczajowa w Warszawie otrzymała wiadomości poufne o przybyciu na gościnne występy dobrze znanego już z nazwiska i poszukiwanego **handlarza żywym towarem**, 37-letniego Zylbersteina, rodem z Warszawy.

Po przeprowadzeniu energicznego badania ustalono, że Z., mając lat 18, **sprzedał swoją ślubną żonę do domu rozpusty w Argentynie**, poczem wyjechał do Paryża i tu rozwinął energiczną działalność w swoim zawodzie. Tu też ożenił się z nielaką Perlą Krochmalówną, którą wkrótce, pod pozorem wywindykowania wielkiej schedy, **wywiózł i sprzedał w Brazylji.**

Kiedy po kilku jeszcze intratnych transakcjach niepoń ów syt „sławy" i gotówki przybył z „tęsknoty" do rodzinnego miasta Warszawy, natknął się niefortunnie na kogoś, kto poczuł się w obowiązku wydać Z. w ręce policji.

Ciekawą korespondencję znaleziono przy Z. podczas rewizji. Ujawniła ona, że **Z. był w stałym kontakcie z zawodowymi handlarzami argentyńskimi, a między innymi z głośnym przewodnikiem i hersztem międzynarodowych handlarzy żywym towarem, znanym powszechnie i dotąd, niestety, nieuchwytnym Izaakiem Zysmannem.** — Z nim to Zylberstein zawierał wszelakie gotówkowe umowy.

Jedynem tłumaczeniem się — oczywiście gołosłownem — Zylbersteina było, iż sprzedawane przezeń kobiety, nie były warte lepszego losu, — gdyż same uprawiały nierząd, mimo zawarcia ślubu; wobec tego „sumienie" jego jest całkiem czyste, tembardziej, że sprzedaż odbywała się rzekomo za ich zgodą...

Sąd okręgowy, po wysłuchaniu świadków, uznał oskarżenie za dowiedzione i skazał Zylbersteina **na trzy lata więzienia.**

—ooo—

ZASĄDZENIE 2 BANDYTÓW ZA STRZELANIE DO POLICJANTÓW. Dnia 27 lutego br. policja warszawska została zawiadomiona, że w halach mirowskich mają się spotkać dwaj znani opryszkowie: Chil Rosenblum i Jankiel Rosenberg. Natychmiast wydelegowano dwóch posterunkowych: Radosza i Bryla. Ci udali się na miejsce umówione i zatrzymali złodziei. W trakcie prowadzenia ich do urzędu śledczego złodzieje wyrwali się z rąk policjantów i zaczęli uciekać w dwóch różnych kierunkach: Rosenberg rzucił się w Danilowska, gdzie go dopadł Bryl i obezwładnił. Podczas szamotania się Rosenberg złamał Brylowi palec. Drugi z funkcjonarjuszów policyjnych puścił się w pogoń za Rosenblumem, który biegł w stronę Miodowej. Na rogu Senatorskiej i Koziej, kiedy Radosz krzyknął za uciekającym: — Stój, po strzelę! — tamten wyciągnął rewolwer i dał kilka strzałów. Jedna z kul trafiła Radosza w płuco. Po tygodniu zmarł w szpitalu. Zabójcę schwytano i zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych razem ze swym kolegą, jako oskarżonym o podżeganie do oporu władzy i o ciężkie uszkodzenie ciała. Sąd skazał Rosenbluma na bezterminowe ciężkie więzienie, a Rosenberga na 15 lat z pozbawieniem praw.

WIELKIE OSZUSTWO W WARSZAWIE. Wielkie oszustwo, którego ofiarą padły dwie wielkie firmy, wyszło na jaw w ostatnich dniach. Warszawska spółka budowlana zgłosiła, że padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa, dokonanego przez Ludwika Gajera, zam. w hotelu „Rzymskim". Gajer zwrócił się swego czasu do zarządu cegielni „Pancerz" w Młocinach z propozycją zremontowania cegielni w zamian za 19 udziałów w majątku przedsiębiorstwa. Właściciele cegielni, uważając propozycję tę z powodu braku własnych kapitałów za odpowiednią, zgodzili się na nią. Gajer, mając pisemną umowę, zwrócił się do spółki budowlanej w Warszawie, oferując dostarczenie 3 miljonów cegieł. Tranzakcja została zawarta, a Gajer dostał zaliczkę 50.000 zł. Jednocześnie sprzedał też swoich 19 udziałów za 73.000 zł. Do remontu nie przystąpił i niebawem doszło do licytacji cegielni. Przed licytacją Gajer zawiązał własne przedsiębiorstwo p. n. „Młocińskie Zakłady ceramiczne". Przedsiębiorstwa tego jednak nie otworzył, gdyż w międzyczasie wyszła na jaw cała afera. Równocześnie wyszło na jaw, że Gajer sprzedał udziały (sprzedane już raz) Aleksandrowi Urbanowiczowi. Sędzia śledczy zarządził względem chorego Gajera areszt domowy. Przy łóżku chorego czuwa policjant.

ZAMORDOWANIE KOBIETY W ŁODZI. — W domu przy ul. Aleksandrowskiej mieszkają od 3 lat małżonkowie Chaimowiczowie: 35-letnia Chawa i 37-letni Eljasz. Zajmowali oni ubogą izdebkę na poddaszu. Eljasz Chaimowicz zatrudniony jest jako ekspedjent w firmie Frenkel i Fuchs. — Codziennie o godzinie 6 rano udawał się do pracy, pozostawiając żonę samotną, dzieci bowiem nie mieli. Onegdaj Eljasz Chaimowicz wyszedł o zwykłej porze z domu. O godz. 12 w południe do mieszkania Chaimowiczów weszła Ita Liberman, siostra Chaimowiczowej. Oczom jej przedstawił się widok mrożący krew w żyłach. Na podłodze obok łóżka w kałuży krwi leżała Chawa Chaimowicz, nie dając oznak życia. Gdy przerażona siostra podeszła bliżej, stwierdziła, iż czaszka zmiażdżona jest uderzeniem tępego narzędzia. Z licznych ran na ciele Chaimowiczowej sączyła się krew. Nawpół przytomna z przerażenia Liberman wybiegła na korytarz i zaczęła wzywać pomocy. Na krzyk zbiegli się lokatorzy domu, którzy zaalarmowali policję oraz pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził zgon Chaimowiczowej. Na miejsce zbrodni zjechali przedstawiciele władz policyjnych oraz sądowych.

NADUŻYCIA W PKU W WIELUNIU. Do DOK w Łodzi wpłynęło anonimowe doniesienie, że w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Wieluniu dzieją się nadużycia w związku z poborem do wojska. Widocznie śledztwo potwierdziło prawdę doniesienia, wobec czego aresztowani zostali: dowódca PKU i jednocześnie komendant miasta podpułkownik Regulski, pierwszy referent PKU, porucznik Piotr Kijania, oraz sierżant, zatrudniony w PKU Mieczysław Wróbel. Zostali oni przewiezieni do Łodzi i osadzeni w więzieniu wojskowem. Bliższe szczegóły afery ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Spodziewane są dalsze aresztowania.

—ooo—

Z zagranicy

JEŹDŹCY POLSCY NA KONKURSIE HIPPICZNYM. W Nicei w konkursie otwarcia (Handicap) por. Zgorzelski na „Lezginie" zajął trzecie miejsce, por. Gzowski na „Jaskrawym" 9-te miejsce, major Dobrzański na „Zecerze" 10-te, podpułkownik Rómmel na „Oberku" i por. Szosland na „Alin" zdobyli wstęgi honorowe. W konkursie o nagrodę hoteli nicejskich dla jeźdźców i koni, którzy nigdy w zawodach nicejskich udziału nie brali, por. Sałęga na „Nelly" zajął czwarte miejsce, a na „Basi" 5-te. W konkursie o nagrodę ks. Aosty pierwsze miejsce zajęli Francuzi. Porucznik Gzowski na „Milordzie" i „Jaskrawym" zajął 5-te miejsce, por. Szosland na „Alin" i „Łaskawym Panie" 7-me, podpłk. Rómmel, rtm. Królikiewicz, por. Sałęga i por. Zgorzelski zdobyli wstęgi honorowe.

BRIAND CHORY. W stanie zdrowia Brianda, który zapadł na grypę, żadne komplikacje nie zachodzą, pomimo że temperatura jest dość wysoka.

BURZA ŚNIEŻNA W BERLINIE. We czwartek o godzinie 5 popołudniu przeszła nad Berlinem burza z deszczem i śniegiem. W całem mieście przez 15 minut panowały zupełne niemal ciemności. Burza nie wywołała, o ile dotychczas wiadomo, żadnych większych szkód.

TRZĘSIENIA ZIEMI. W Budapeszcie aparaty sejsmograficzne zanotowały 18 bm. wieczorem o godzinie 20 min. 24 sek. 37 silne trzęsienie ziemi, którego ośrodek był w odległości około 800 klm. przypuszczalnie w tej miejscowości, która nawiedziło trzęsienie ziemi ubiegłej soboty. Wstrząs był tak gwałtowny, że aparaty sejsmograficzne zostały uszkodzone. Niektórzy mieszkańcy Budapesztu odczuli też trzęsienie ziemi. W Bukareszcie, we środę o godzinie 21.25 odczuło nowe trzęsienie ziemi. Ośrodek jego znajdował się na południe od Bukaresztu, prawdopodobnie w tej samej miejscowości, co poprzednie trzęsienie ziemi. Także w okolicy Filipopola miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi. Szkody bardzo znaczne.

Sprawy partyjne

PLENARNE POSIEDZENIE ZPPS odbędzie się we wtorek 24 bm. o godzinie zależnej od plenarnego posiedzenia Sejmu. **Prezes dr. Marek.**

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Pp. Jastrzębscy i p. A. Kosmowska 30 zł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Donna Oretta" (premjera — nowość).
Niedziela popołudniu: „Kiedy wrócisz?"; wieczór: „Donna Oretta".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Sobota: o godz. 3'30 „Kopciuszek", o godz. 7'30 „Śluby Dębnickie".
Niedziela: o godz. 11 „Kopciuszek", o godz. 3'30 „Śluby Dębnickie", o godz. 7'30 „Śluby Dębnickie".

KINOTEATRY

Corso: „Nędznicy" (wedle Wiktora Hugo).
Nowości: „Dama w wagonie sypialnym".
Promień: „Ostatnie dni Pompei".
Sztuka: „Siódme niebo".
Uciecha: „Czar grzechu", dramat.
Warszawa: „Król bokserów".

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", ul. Gertrudy 28 (wejście od plant), tel. 323. Codziennie występy pierwszorzędnych artystów. Wstęp wolny. — Początek o godzinie 9 wieczorem.

RADJO

Sobota 21 kwietnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30: Odczyt dla maturzystów. 16.40: Odczyt: „Piękno ziemi polskiej: Tatry" — wygłosi prof. dr. St. Niemcówna. 17.20: Odczyt: „Dole i niedole pieśni Legjonów" — wygłosi p. J. Madey. 17.45: Audycja dla najmłodszych: „Królowa śniegu", bajka Andersena — w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Transmisja z Warszawy odczytu: „Piotr Choynowski" — wygłosi red. Z. Dębicki. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Transmisja z Warszawy operetki Fr. Lehara „Nareszcie sami". 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Trójprzymierze i Trójporozumienie" — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 16.00: Odczyt: „Rola i znaczenie pracowni humanistycznej" — wygłosi prof. Józef Szumański. 16.25: Komunikaty. 16.40 Odczyt: „Ustrój samorządu powiatowego" — wygłosi dyr. Józef Bek. 17.20: Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 17.45: Program dla najmłodszych: transmisja z Krakowa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt z cyklu „Portrety literackie": „Juljusz Kaden Bandrowski" — wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 20.30: „Nareszcie sami" — operetka w trzech aktach Fr. Lehara. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Z posiedzeń budżetowych Rady m. Krakowa

Kraków, 21 kwietnia.

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa w odpowiedzi na doskonałe przemówienie r. m. tow. **E. Haeckera**, które podaliśmy w dniu wczorajszym, zabrał głos **prez. Rolle**, przedstawiając jeszcze raz swoje stanowisko w sprawie budowy Muzeum Narodowego, podtrzymując swoje wywody zamieszczone w artykule „Nowej Reformy".

Ażeby nie utrudniać obrad budżetowych zaproponował prezydent zwołanie konwentu seniorów dla skrócenia dyskusji. Po przerwie wicepr. dr. **Schneider** podał do wiadomości uchwałę klubów, wedle której z każdego klubu może przemawiać dwóch mowców, z których pierwszy 10 minut, drugi zaś pięć minut.

Przy dziale kultura i sztuka prez. **Rolle** wskazuje na zwiększenie prac inwestycyjnych i podwyższenie subwencji miasta dla towarzystw kulturalnych. Prezydent zapowiedział szereg restauracji zabytków, jak wieży ratuszowej, Barbakanu, Bramy Florjańskiej, pomników, poczem przeszedł do sprawy teatru miejskiego, twierdząc, że najważniejszą przyczyną upadku teatru polskiego jest upadek produkcji literackiej. Mowca zaznaczył, że **ze względu na wielkie trudności w prowadzeniu przez miasto teatru będzie**

TRZEBA POWRÓCIĆ DO KONCEPCJI DZIERŻAWY TEATRU SŁOWACKIEGO.

Co do nagród literackich prez. Rolle oświadczył, **że jedynie celowem jest wypłacanie subwencji artystom i literatom.**

W sprawie teatru Słowackiego i Muzeum Narodowego zabierali głos r. m. dr. **Nowak**, który wyjaśnił, że niemożliwa jest budowa Muzeum Narodowego na ul. Kopernika, gdyż obok placu przeznaczonego pod budowę Muzeum, powstaną w niedalekiej przyszłości: instytuty biologiczny, histologji, chemji lekarskiej, tak, że o rozszerzeniu miejsca pod budowę monumentalnego gmachu Muzeum nie ma mowy. Mowca zaapelował w końcu, aby podwyższyć subwencje dla Związku muzyków i postawił w tym kierunku wniosek, które odesłano do odpowiednich sekcji. R. m. dr. **Lang** mówiąc o teatrze Słowackiego, zaznaczył, **że w marcu budżet teatru załamał się, a przypisuje, jako przyczynę wystawienie dwóch sztuk „Damy Kameljowej" i „Fausta". Teatr nie posiada w swoim zespole odpowiednich sił, któreby zagrały główne role w powyższych sztukach.** W końcu mowca wypowiedział się przeciw projektowi dzierżawy teatru, a za zwołaniem komisji teatralnej (wniosek r. m. tow. Haeckera), którаby zastanowiła się nad sposobami zmniejszenia deficytu teatru miejskiego.

W dalszej dyskusji przy tym dziale, przemawiali r. m. **Opiustil**, r. m. Pachoński i r. m. sen. ks. Kasprzyk.

Po przyjęciu działów VII i III (obejmującego deficyt teatru), przystąpiono do obrad nad działem VIII (zdrowie publiczne). W wydatkach zwyczajnych wykazuje dział ten 3,075.972 zł., w czem **na zwalczanie gruźlicy i innych chorób zakaźnych**, 547.898 zł., na ogrody i plantacje 426.796 zł. itd. — W wydatkach nadzwyczajnych 1,020.390 zł. — W dyskusji przy dziale tym, przemawiali r. m. Drozdowski, Marski, Krzepowski w obronie interesów gmin podmiejskich, r. m. Adelman w sprawie wykończenia kollektorów, oraz rozszerzenia cmentarza rakowickiego, a r. m. **Drobniak** w sprawie powiększenia kwot na ogrody miejskie.

W głosowaniu dział VIII uchwalono. Bez dyskusji uchwalono działy IX (opieka społeczna), dział X (popieranie rolnictwa), dział XI (popieranie przemysłu i handlu), dział XII (bezpieczeństwo publiczne) i dział XIII (różne).

Po 20 minutach pauzy wznowiono obrady i **przystąpiono do dyskusji ogólnej nad budżetem wydatków przedsiębiorstw miejskich.** W dyskusji pierwszy zabrał głos r. m. dr. **Krzetuski**, poruszając sprawę kopalni Jaworznickich, dalej r. m. Drobniak i r. m. tow. **Kluczka**, który w doskonałem przemówieniu **domagał się poprawy gospodarki w przedsiębiorstwach komunalnych w kierunku zmniejszenia dotacji inwestycyjnych, a podniesienia dochodowości.** Szeroko omówił w końcu r. m. tow. Kluczka sprawę piekarni miejskiej i wypieku chleba dla ludności Krakowa.

Przy stwierdzaniu kompletu Rady, **nowy „klub pracy gospodarczej" opuścił demonstracyjnie salę obrad, a ponieważ brakło kilku radców do kompletu, dyskusję o godz. 12 w nocy odroczono do piątku.**

UCHWALENIE BUDŻETU NA ROK 1928/29

Na początku wczorajszego posiedzenia budżetowego przemawiał r. m. tow. dr. **Rosenzweig**, domagając się podwyższenia dochodu ze spółki targowej „Caro", a 20.000 zł. **na akcję dożywiania dzieci szkolnych.** Wniosek nie uzyskał większości. **Następnie przyjęto wszystkie działy dochodów miejskich.**

W sprawie budżetu przedsiębiorstw miejskich, udzielał wyjaśnień prez. **Rolle**, poczem uchwalono ostatnią pozycję i cały budżet m. Krakowa na rok 1928/29.

O NOWE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

Prez. **Rolle** odczytał wniosek r. m. tow. dr. **Rosenzweiga** złożony przy dyskusjach ogólnych **w sprawie bezwłocznego rozpisania wyborów do Rady miejskiej na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. W myśl wniosku Rada m. Krakowa wzywa prezydenta miasta, aby zwrócił się do rządu i Sejmu o rozszerzenie dekretu obowiązującego na terenie b. Kongresówki w sprawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego na m. Kraków. Wniosek uchwalono jednogłośnie.**

BUDOWA TANICH DOMÓW

Wicepr. dr. **Wielgus** referował wniosek prezydenta miasta w sprawie **zaciągnięcia pożyczki w kwocie 500.000 zł. na budowę domów o tanich mieszkaniach. Wniosek uchwalono.**

Po podziękowaniu prez. **Rollego** radcom za współpracę przy uchwaleniu budżetu i podziękowaniu wicepr. **dr. Schneidrowi** za trudy przewodnictwa posiedzenie zostało zamknięte.

Obrady nad budżetem w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w obradach nad budżetem ministerstwa robót publicznych minister **Moraczewski** wywodził, że w r. ub. budżet resortu nominalnie wynosił 87 i pół milj., a rzeczywiście przerobiono około 113 milj. W obecnym roku nominalnie wynosi on 134 milj., a z dodatkiem budżetu inwestycyjnego 213 milj. Jeżeli doliczymy nadzwyczajne wydatki, które powtarzają się co roku, okaże się **podwyżka o 100 proc.** Nie jest to wzrost wielki, a budżet ten nigdy nie może być ścisły. Zachodzi tu pytanie, czy nie należałoby raczej uważać, że jesteśmy obowiązani do wykonania pewnego quantum robót, niż do wydania pewnych oznaczonych sum. Oczywiście dla mnie i całego resortu byłoby raczej pożądane, aby obowiązek dotyczył pewnej ilości robót wykonać się mających. Powstrzymuje nas ta pewność, że budżet w wydatkach o tyle jest **nierealny**, że za te pieniądze nie będzie można wykonać tych robót. Wpływa na to nietylko wzrost cen robocizny i połączony z tem wzrost cen materjałów, lecz pozatem jeszcze **lichwa materjałów budowlanych.** Odbija się ona nietylko na budżecie tego ministerjum, ale także na drożyźnie mieszkań w Polsce. Następnie minister omawiał szczegółowo, co rząd uczynił w celu **potanienia artykułów budowlanych**, jak cegła, cement, kamień i żelazo i podkreśla bezczelną taktykę karteli podbijających ceny budulca i uniemożliwiających przez to intensywny ruch budowlany. Wkońcu minister przedstawił plan **elektryfikacji kraju**, odbudowy kraju i osuszenia Polesia. Ten ostatni plan obejmie 1,800.000 jardów. Będzie to największe przedsięwzięcie tego rodzaju w Europie. Projekt ten będziemy robili **przez 5 lat**, koszt wyniesie półtora miljona rocznie.

Następnie przemawiali pos. **Chądzyński**, **Trąmpczyński** i tow. **A. Hausner**, który dowodził, że zwiększenie budżetu ministerstwa robót publ. jest **pozorne**, gdyż nie uwzględnia się spadku waluty.

Po dalszych wyjaśnieniach ministra posiedzenie zamknięte, następne dziś o 10.30 rano.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej zabrał na wstępie głos referent poseł **Wyrzykowski**, stwierdzając, że na zarzuty posła **Sanojcy** („jedynka") nie będzie odpowiadał, zarzuty te jak wogóle całe przemówienie p. Sanojcy są poniżej poziomu dyskusji. Oświadczenie to komisja przyjęła potakiwaniem.

Następnie zabrał głos przewodniczący komisji poseł **Byrka** („jedynka") zaznaczając, że z kredytów żądanych dla Sejmu nic nie jest przeznaczone **dla posłów, wszystko natomiast przeznaczone jest na wydatki ściśle rzeczowe.** Oświadczenie posła Byrki robiło wrażenie, jak gdyby było skierowane **przeciwko niektórym członkom jego własnego klubu**, których wystąpienia nie poważne i nastrojone na nutę „antysejmową" budzą niesmak u pozostałych członków komisji.

Z PPS zabierali głos tow. **Czapiński** i **Hausner**, **podkreślając konieczność oparcia ustroju państwa na szerokim samorządzie.**

Budżet Sejmu i Senatu uchwalony

W głosowaniu nad budżetem Sejmu i Senatu przyjęto wnioski referenta o zwiększenie dochodów z lokalów w Sejmie o 110.501 zł., — po stronie wydatków przyjęto wnioski referenta o podniesienie kwoty na płace urzędników o 35.448 zł., na płace fukcjonarjuszów o 83.000 zł., na różne wydatki kancelaryjne o 23.436 zł., na koszta podróży urzędników Sejmu o 1000 zł., na koszta lokomocji o 8000 zł., na umeblowanie sal reprezentacyjnych Sejmu o 40.000 zł., na służbę w hotelu poselskim o 40.000 zł. i na bibljotekę Sejmu o 10.000 zł.

Tow. **Diamand** zastrzegł sobie votum mniejszości co do nieuchwalonych wniosków tow. Czapińskiego.

W dalszym ciągu uchwalono wnioski **referenta** o podniesienie o 100.000 zł. sumy **na wydawnictwa**, o 50.000 na remont gmachu, o 27.000 na koszta podróży członków Sejmu na kongresy.

W wydatkach **nadzwyczajnych** na roboty budowlane w Sejmie o 600.000 zł. i na urządzenie wewnętrzne o 320.000 zł.

W II czytaniu budżet został przyjęty w myśl wniosku referenta.

III czytanie odbędzie się w poniedziałek 23 bm.

BUDŻET MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH

Po przegłosowaniu budżetu Sejmu i Senatu, przystąpiono w dalszym ciągu do obrad nad budżetem **ministerstwa robót publicznych.**

Minister Moraczewski w półtoragodzinnem przemówieniu **odpowiadał na poszczególne punkty, — wysunięte przez członków komisji**, poczem zabrał głos referent poseł **Chądzyński** (NPR).

W chwili obecnej (godzina 8:30 wieczorem) posiedzenie dalej trwa.

O plan prac nad budżetem

SŁUSZNE ŻĄDANIE TOW. DIAMANDA

W czasie dyskusji tow. Diamand domagał się przedłożenia planu obrad nad budżetem.

Przewodniczący poseł Byrka oświadczył w odpowiedzi, że plan taki istnieje, jest jednak warunkowy, zależy bowiem od referentów. Wedle planu p. Byrki w sobotę 21 bm. komisja odbyłaby III czytanie budżetów już przez nią uchwalonych, w poniedziałek opracowanie budżetu **rolnictwa**, we wtorek — **przemysłu i handlu**, w środę — **komunikacji**, w czwartek — **spraw zagranicznych i pracy**, w piątek — **reform rolnych i długów państwowych**, zaś w sobotę następną — **III czytanie budżetów załatwionych.**

Gdyby budżet ministerstwa spraw wojskowych wszedł pod obrady w **czwartek**, to plan ten, musiałby oczywiście ulec zmianie.

Niedyspozycja marszałka Piłsudskiego

Premjer marszałek Piłsudski skutkiem przeziębienia, cierpi **na newralgiczne bóle ręki.**

Celem radykalnej kuracji premjer przebywa w szpitalu Ujazdowskim, gdzie poddaje się naświetlaniu.

Walka o naftę rosyjską

—o—

Londyn, 20 kwietnia (PAT). „Daily News" donosi, że walka między „Standard Oil Company" a grupą „Deterding" doprowadzi wkrótce do zerwania. Decydujący krok został uczyniony w tym kierunku we czwartek na konferencji w Londynie, w której wzięli udział kierownicy towarzystw amerykańskich i angielskich. Amerykańscy kierownicy odjechali do Paryża, gdzie rokowania mają być ukończone. Koła poinformowane donoszą, że „Vacuum Oil Cmpany" zakupiło wszystkie interesy angielskie rosyjskiego towarzystwa naftowego. Ponadto „Standard Oil Company" w Nowym Jorku zaofiarowało 1 milj. funtów za monopol rosyjskich produktów naftowych na polach naftowych Rosji. Propozycja ta została przyjęta z zastrzeżeniami.

Minister sprawiedliwości Meysztowicz w Krakowie

Kraków, 21 kwietnia.

W piątek o godz. 8'30 rano przybył do Krakowa min. sprawiedliwości Meysztowicz w towarzystwie dyr. departamentu Świątkowskiego, Jaxy Maleszewskiego, oraz Hrabyckiego i prokuratora Sądu Najwyższego Beckermana. Na dworcu powitał p. ministra wicewojewoda dr. Duch, starosta grodzki dr. Styczeń, prezydent miasta inż. Rolle, prezes sądu apel. dr. Wolter, wiceprezes sądu apel. Turowicz, prezes sądu okr. cyw. Panek, prezes sądu okr. karnego Pelz, prokurator przy sądzie apel. Tokarz z prok. Kalczyńskim, oraz prezes Związku sędziów r. Muczkowski. Minister udał się z dworca go Grandhotelu, gdzie zamieszkał. O godz. 11'30 minister sprawiedliwości przybył do sądu apelacyjnego, gdzie odbyło się szereg konferencyj z prezesami sądów. O godz. 1 zostali przedstawieni p. ministrowi sędziowie sądów krakowskich.

Minister sprawiedliwości zwiedził w towarzystwie prezesa sądu apelacyjnego Woltera sąd cywilny przy ulicy św. Jana, poczem odbyła się w biurze prezesa sądu apelacyjnego konferencja prezesów wszystkich sądów okręgowych. Po konferencji o godzinie 12'30 w wielkiej sali rozpraw sądu okręgowego odbyło się powitanie ministra. — W imieniu sędziów apelacji krakowskiej prezes sądu Wolter, który przedstawił postulaty stanu sędziowskiego w związku z nową ustawą, prosząc p. ministra o opiekę nad sądownictwem krakowskiem. Minister podziękował za powitanie oraz zaznaczył, że **będzie się starał uwzględnić potrzeby sądownictwa krakowskiego.** Następnie odbyła się wspólna fotografja, poczem p. minister odjechał do hotelu.

Po południu p. minister przyjął delegację w sprawie budowy pałacu sprawiedliwości i więzień. W skład delegacji wchodzili: prezydent Rolle i wiceprezydent Wielgus, wiceprezes Izby adwokackiej dr. Fischer, prezes Izby notarjalnej Starzewski, prezes Związku sędziów radca Muczkowski oraz radcy miejscy tow. dr. Rosenzweig, dr. Rowiński, dr. Szolayski, dr. Ignacy Landau i dr. Klimecki. Prezydent Rolle prosił p. ministra, aby zajął się budową pałacu sprawiedliwości i więzień w Krakowie, podając znane ku temu powody. — P. minister w odpowiedzi oświadczył, że b. r. niema w budżecie na ten cel dotacji, ale dołoży starań, aby w przyszłorocznym budżecie pewną kwotę na ten cel wstawić.

Związki i zgromadzenia

WALNA DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia o godzinie 9'30 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniej konferencji, 2) sprawozdanie Wydziału Rady Zawodowej, a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) sytuacja gospodarczo-polityczna, 4) wybory Wydziału Rady Zawodowej, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 5) różne i wnioski. W razie braku określonego kompletu w oznaczonym terminie konferencja odbędzie się o godzinie 10'30 bez względu na ilość reprezentowanych Związków. Uprasza się wszystkie Zarządy Związków o punktualne i bezwarunkowe przybycie z mandatami, które otrzymały od Rady Zawodowej.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

ZEBRANIA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „PROLETARJAT" W KRAKOWIE. — Roczne sprawozdawcze zebrania członków Spółdzielni „Proletarjat" w Krakowie **odbywać się będą** w następujących terminach i miejscach:

dla sklepu 7 dnia 21 kwietnia w Czytelni Robotniczej w Prądniku Czerwonym;

dla sklepu 8 dnia 23 kwietnia w lokalu przy sklepie Spółdzielni w Rakowicach;

dla sklepu 15 dnia 24 kwietnia w lokalu p. Libana, Borek Fałęcki;

Początek wszystkich zebrań o godzinie 6'30 wieczorem. W Borku o godzinie 4 popołudniu.

ZGROMADZENIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH odbędą się: w poniedziałek 23 kwietnia o godz. 5'30 wieczór robotnicy **ogrodów, budownictwa i zakładu czyszczenia miasta**, o godz. 7 wieczór pracownicy **rzeźni miejskiej i akcyzy.** We wtorek 24 kwietnia o godz. 6'30 wieczór **robotnicy gazowni miejskiej.** We środę 25 kwietnia o godz. 6'30 wieczór **robotnicy elektrowni miejskiej**, w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego, 5 II p. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ SZEWCY! 23 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zgromadzenie szewców przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Zarząd.

Posiedzenie Sejmu 24 b. m.

Konferencja marszałka Daszyńskiego z przewodniczącymi klubów sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 24 bm. o godzinie 5 popołudniu. Następne posiedzenie odbędzie Sejm 15 maja, poczem **od dnia 21 maja począwszy rozpoczną się obrady Sejmu nad budżetem.**

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu znajdują się następujące sprawy:

1) **Przekazanie odnośnym komisjom sejmowym dekretów złożonych przez rząd Sejmowi;**

2) Wnioski o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłom;

3) Wybór członków i zastępców do głównej komisji ziemskiej;

4) Wybór delegata Sejmu do głównej komisji rekwizycyjnej;

5) Wybór członków Trybunału stanu, oraz

6) Wybór członków komisji kontroli długów państwa.

ROZDZIAŁ MIEJSC PRZEWODNICZĄCYCH W KOMISJACH SEJMU

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego odbyło się dzisiaj posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych celem przeprowadzenia rozdziału miejsc przewodniczących w komisjach Sejmu.

Klub PPS otrzymał przewodnictwo w komisjach: **ochrony pracy, regulaminowej i przemysłowo handlowej,** oraz miejsca zastępców przewodniczących w komisjach: **konstytucyjnej, zagranicznej, petycyjnej i walki z drożyzną.**

„Jedynka" objęła przewodnictwo w komisjach: **budżetowej, konstytucyjnej, administracyjnej, zagranicznej, skarbowej, wojskowej, robót publicznych, zdrowia publicznego, oraz walki z drożyzną.**

Wyzwolenie — w komisjach: oświatowej i emigracyjnej.

Ukraińcy — w komisjach: **rolnej i odbudowy kraju.**

Endecy — w komisjach: **prawniczej i morskiej.**

Stronnictwo chłopskie — w komisji **reform rolnych.**

Piast — w komisji **opieki społecznej.**

Niemcy — w komisji **komunikacyjnej**, wreszcie **chadecy** w komisji **petycyjnej.**

We wtorek 24 bm. kluby podadzą nazwiska posłów których wyznaczą do objęcia stanowisk przewodniczących.

Po załatwieniu tej sprawy, postanowiono przyjąć zaproszenie miasta Poznania by członkowie **Sejmu zwiedzili prace około wystawy krajowej w Poznaniu.**

TELEGRAMY

MINISTER ZALESKI W WARSZAWIE

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 4'15 popołudniu przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Zaleski.

WYZYSK PRACY ASYSTENTÓW NAFTOWYCH

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych przesłała do głównego inspektora pracy p. Klotta memorjał, stwierdzający fatalne warunki pracy t. zw. **asystentów naftowych, pracujących po 12 godzin dziennie.**

OSTRY ZATARG W KOPALNI WOSKU ZIEMNEGO W BORYSŁAWIU

Drohobycz, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj na godz. 4 popołudniu naznaczono pertraktacje z dyrekcją kopalni wosku ziemnego w sprawie podwyżki płac. Dyrekcja nie przybyła na pertraktacje, ale ogłosiła **lokaut** na kopalni. Oddziały policjantów chciały siłą usunąć robotników z pracy. Kopalnie zamknięto, dynamomaszyny i pompy wodne wstrzymano, kopalni groził zalew wodą. Inspektorat pracy i urząd górniczy zostały o tem powiadomione.

WĘGRY PRZEDŁOŻYŁY FAŁSZYWE SZMUGLOWANE KARABINY

Paryż, 20 kwietnia (PAT). „Matin" donosi z Genewy: Jakkolwiek sprawozdanie komitetu trzech Ligi narodów w sprawie afery w St. Gotthard nie jest jeszcze oficjalnie ogłoszone, słychać w formie pogłosek, że materjał wojenny, przedłożony komisji w St. Gotthard **nie jest identyczny z karabinami maszynowemi,** pochodzącemi z Włoch. — Dziennik dodaje, że jeżeli faktycznie tak się rzecz ma, wówczas komitet trzech Ligi narodów zażąda nowego uzupełniającego śledztwa ze strony Ligi narodów.

SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI W BUŁGARJI

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). — Wedle doniesień dzienników ze Sofji ogarnęła podczas trzęsienia ziemi w Filipopolu ludność **wielka panika.** Ludność urządziła procesje poza miastem, nosząc święte obrazy. Dotychczas nie jest stwierdzona wysokość szkód, które jednakże są bardzo znaczne. **Liczba ofiar jest większa,** aniżeli podczas ostatniego trzęsienia. W Filipopolu jest dwadzieścia osób zabitych, a ponad sto ciężko rannych. Dwie miejscowości położone obok Filipopola są zupełnie zniszczone. Ponadto panują w Filipopolu mrozy tak, że należy się spodziewać, iż ludność koczująca pod gołem niebiem cierpieć będzie z powodu zimna. — W Filipopolu zostało **tysiąc domów zniszczonych.** W miejscowości Sadowo zawaliła się szkoła gospodarcza. Wedle niepotwierdzonych dotąd wiadomości zostało **zabitych 12 uczniów.** We wsi Katunica zawaliły się prawie wszystkie domy.

Sofja, 20 kwietnia (PAT). Szkody, jakie spowodowało ostatnie trzęsienie ziemi w Bułgarji są bardzo znaczne. W całym mieście w Filipopolu, z wyjątkiem jego środkowej części, znajdującej się na wzgórzu znać ślady trzęsienia. W mieście Kakczli runął szpital i kościół katolicki. **Miejscowości Kaltadżi, Czakireto, Manola, Tressi, Alihowo, Belozan, Sadowo, Satybegowo, Aapazli i innych** są tak dalece **zniszczone,** że zaledwie kilka budynków ocalało. Reszta domów leży w gruzach. W Borysowgradzie uległy zniszczeniu domy, które ocalały przy pierwszem trzęsieniu ziemi. Liczba ofiar w miarę prowadzonych poszukiwań stale wzrasta. Dotychczas stwierdzono już **śmierć około stu osób.** Linie kolejowe i drogi są znacznie uszkodzone.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'60—6'80 zł., masło deser. 1 kg. 7'80—8'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 7'10—7'50 zł., jaja szt. 12—13 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 5—9 zł., gęsi żywe 1 szt. 10—12 zł., indyki szt. 18—35 zł., jabłka kraj. 1 kg. 1'20—2'40 zł., cytryna szt. 12—16 gr., karp 1 kg. 6'50 zł., szczupak 1 kg. 6—7'40 zł., lin 1 kg. 5 zł., leszcz 1 kg. 7 zł., wiślane drobne 1 kg. 3 zł., ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., ziemniaki 1 kg. 13—15 gr., buraki 1 kg. 25—30 gr., marchew 1 kg. 35—40 gr., cebula 1 kg. 70—75 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł., kalafjory szt. 3'50—4 zł., pietruszka 1 kg. 60—70 gr., rzodkiewka wiązka 0'80—1'20 zł., szpinak 1 kg. 1'20—1'40 zł., seler 1 kg. 1—1'20 zł., sałata szt. 20—35 gr., włoszczyzna 1 kg. 60—65 gr., ogórki świeże szt. 2—2'50 zł., chrzan 1 kg. 1'50—1'80 zł., barszcz burak. 1 litr 35—40 gr.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopoli za pierwszą dekadę kwietnia wyniosły ogółem 42 milj. zł., to jest o 6 milj. zł. więcej niż za pierwszą dekadę kwietnia 1927 r. Wpływy z danin publicznych wyniosły 23 milj. wobec 22 milj., wpływy zaś z monopolów 19 milj. wobec 14 milj. zł. za pierwszą dekadę kwietnia 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę kwietnia br. o 1 miljon zł. więcej, monopole zaś o 5 milj. zł. więcej niż za pierwszą dekadę kwietnia 1927 r.

PAŃSTWOWY INSTYTUT EKSPORTOWY

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady państwowego instytutu eksportowego. Posiedzenie zagaił minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który wskazał na ważność tej nowej organizacji oraz na rolę, jaką winna ona odegrać w całokształcie życia gospodarczego. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności państwowego instytutu eksportowego złożył dyr. departamentu Turski. Do prezydjum Rady jednomyślnie wybrani zostali: przewodniczącym Rady p. J. Zagleniczny, wiceprzewodniczącym Szydłowski i Gościcki. Wybory te minister przemysłu i handlu zatwierdził.

Przed 1 Maja 1928

POSIEDZENIE OKR odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 6 wieczorem w Sekretarjacie.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. z porządkiem dziennym: 1) Święto robotnicze i Maja, 2) Prasa partyjna, 3) Wolne wnioski. Poza członkami konferencji wzywa się przedstawicieli organizacji dzielnicowych do wzięcia udziału w powyższej konferencji.

ZAMÓWIENIA REFERENTÓW NA 1 MAJA należy zgłaszać jak najszybciej do sekretarjatu Rady Wojewódzkiej w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, II. p.

DO KOMITETÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA PPS. Bogato ilustrowany, majowy numer „Prawa Ludu" wyjdzie z druku już dnia 24 kwietnia. Tow. kolporterzy nadeślą bezzwłocznie zamówienia tego numeru na adres „Prawo Ludu" Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

GOŹDZIKI 1-MAJOWE NA PROWINCJE wysyła się za zaliczką po 6 zł. za 100 sztuk. Zamówienia przysyłać należy do OKR Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

ORGANIZACJE ZAWODOWE I KOMITETY DZIELNICOWE wzywamy, aby w najbliższych dniach urządziły zebrania członków w sprawie 1 Maja i poczyniły przygotowania do uroczystości pochodu pierwszomajowego.

WZYWAMY WSZYSTKIE ORGANIZACJE, ażeby listy składkowe 1 Maja złożyły najdalej w niedzielę 22 kwietnia w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Prezydjum OKR PPS.
Rada Związków Zawodowych.

ROZMAITOŚCI

—o—

STRASZNE SKUTKI WYBUCHU GRANATU. W Hruszowie (pow. Drohobycz) w ubiegłą niedzielę grupa dzieci w wieku 6—8 lat roznieciła ogień w polu w celu wrzucenia do żaru granatu, który znaleźli w krzakach. Zabawa zakończyła się tragicznie. Granat wrzucony do płomieni eksplodował z niezwykłą siłą, przyczem dwóch chłopców stojących tuż przy ognisku zostało rozerwanych w kawałki, sześcioro zaś stojących opodal doznało ciężkich obrażeń od odłamków metalu oraz od palących się głowni. Dzieci w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Drohobyczu.

HISTORJE LOTNICZE. Lotnicy Costes i Lebrix przybyli do Paryża i oświadczyli prasie, że mają zamiar rozpocząć nowy lot nad Europą środkową. We środę o godz. 3 popołudniu wylądował przymusowo samolot typu Junkersa, będący własnością niemieckiej Hanzy powietrznej w drodze z Wiednia do Pragi w miejscowości Davle w pobliżu Pragi. Aparat został uszkodzony, podróżni i pilot wyszli bez szwanku.

Konkurs literacki województwa śląskiego

Śląskie Towarzystwo Literackie w Katowicach rozpisuje konkurs literacki na trzy utwory: 1) powieściowy, 2) dramatyczny i 3) książkę opisową o Województwie Śląskiem.

Temat powieści, względnie utworu dramatycznego **ma być związany z Górnym Śląskiem,** przyczem sposób ujęcia tematu pozostawia się indywidualnej inwencji autora.

Powieść lub utwór dramatyczny może traktować **zarówno o stosunkach społecznych i całokształcie życia ziemi górnośląskiej w dobie obecnej, jak również o wypadkach, zaczerpniętych z historji Górnego Śląska,** przyczem w szczególności pożądane jest wyzyskanie w wątku powieściowym, czy dramatycznym powstań górnośląskich z lat 1919—1921.

Zarówno w powieści historycznej, czy współczesnej, jak i w utworze dramatycznym gwara śląska, o ile autor zechce jej użyć, powinna być stosowana z umiarem w tym celu, żeby wymienione utwory literackie były dostępne dla szerokich warstw czytelników całej Polski.

Zaznacza się jednak, że o przyznaniu nagrody za najlepszy utwór zadecyduje przedewszystkiem **jego istotna wartość artystyczna.** Dlatego w opracowaniu tematu pozostawia się autorom zupełną swobodę.

Nagroda za najlepszą powieść o Górnym Śląsku wynosi 12.500 złotych za najlepszy utwór dramatyczny, poświęcony Górnemu Śląskowi również 12.500 złotych.

Tematem książki opisowej ma być województwo śląskie, przyczem wiadomości podane w książce muszą być ujęte w przystępną, a zarazem **wysoce artystyczną** formę literacką.

W książce opisowej winno się ująć temat w sposób, o ile możności, wszechstronny, n. p. z punktu widzenia geografji fizycznej, prehistorji, historji, demografji (statystyka, typy miast i wsi), etnografji, zabytków sztuki śląskiej, oraz dziedzin gospodarczych, przyczem podkreśla się jednak, **że książka absolutnie nie może mieć charakteru ściśle naukowego,** mimo dokładności, zawartych w niej informacyj i rozwinięcia zagadnień, zahaczających o wymienione dziedziny nauki. O przyznaniu nagrody za tę książkę zadecyduje **wszechstronność ujęcia i wartość formy literackiej.**

Nagroda za tę książkę wynosi 10.000 złotych.

W razie, gdyby zgłoszone utwory literackie nie stały na odpowiednim poziomie artystycznym, nie wyklucza się wstrzymania rozdawnictwa nagród i rozpisania nowego konkursu.

Termin zgłaszania prac nastąpi po upływie 1 i pół roku od dnia ogłoszenia konkursu, t. j. w miesiącu październiku 1929 roku. Prace przepisane na maszynie winny być nadsyłane między 1 a 30 października 1929 r. w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych godłem. Godłem tem powinna być opatrzona również okładka rękopisu. Do każdej pracy konkursowej powinna być załączona również zapieczętowana koperta, zawierająca prócz godła, nazwisko autora. Koperty te zostaną otwarte dopiero po rozstrzygnięciu konkursu. Po zgłoszeniu prac w pierwszych dniach następnego miesiąca rozpoczną się obrady sądu konkursowego, z których będzie się spisywało dokładny protokół.

Nie wyklucza się jednak zmiany terminu zgłoszeń i obrad sądu, co zostałoby podane do wiadomości za pośrednictwem prasy. Termin może być przesunięty najwyżej o pół roku.

Sąd konkursowy będzie się składał z sześciu członków, a mianowicie: wojewody śląskiego, kierownika oddziału sztuki przy śląskim urzędzie wojewódzkim, delegata departamentu sztuki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dwóch delegatów Zaw. Zw. literatów polskich, oraz profesora literatury na jednym z Uniwersytetów Polskich.

Za Śląskie Towarzystwo Literackie:
Dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, prezes.
Konserwator okręgowy:
Dr. Tadeusz Dobrowolski.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schilla.